

# Antoni Muracki, Za blisko stoisz

A może we mnie znowu rośnie las  
Spalony las tysiąca twarzy  
A każda twarz zdarza się raz  
I nigdy już się nie wydarzy  
Więc dopóki nawija się nic  
Niech szumią we mnie liście  
To przecież takie proste - być  
Choć takie trudne istnieć

Na ściętym drzewie  
Nie widzę słońca  
Za blisko drzewa  
Za blisko stoisz

A może we mnie znowu płynie rzeka  
I myśli czysty strumień  
Co dokąd płynie nie docieka  
Który nie musi wciąż rozumieć  
Czy pozostanie wąwóz czy szczelina  
Czy tylko ludzki piach  
To w końcu nie tak ważne - gdzie dopłynę  
Wiele ważniejsze - jak

A fale giną  
W przybrzeżnej trzcinie  
Za blisko brzegu  
Za blisko płynę

Ponoć istnieją kolce bez róży  
Tak jak istnieje miłość bez słów  
Dziękuję że zostałaś dłużej  
Na kilka wspólnych snów  
A czas zacięra rysy naszych twarzy  
Miłości topi lód  
Zimne spojrzenie może sparzyć  
Odbity w szybie chłód

A miłość tonie  
A miłość boli  
Za blisko szyby  
Za blisko stoisz